Redakcja Tel. 128.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48 ul. Żwirk (dawniej Karola) Nr. 2. Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:

PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1934 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)

Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok X. Nr. 53. Łódź, sobota 24 lutego 1934 r.

CENY OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 tam. str. 6 tam. w tekście 30 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 tamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej: ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.— Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63009.

Nowy minister W. R. i O. P.

Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił premjera Janusza Jędrzejewicza na jego prośbę ze stanowiska ministra W. R. i O. P. i mianował ministrem W.R. i O.P. dotychczasowego wiceministra Skarbu Wacława Jędrzejewicza, którego widzimy na zdjęciu.

Konkurenci polskich drukarń.

Konfiskata 10-ciu tysięcy książek.

Afera przemytnicza czeskiego towarzystwa wydawniczego.

Katowice, 24 lutego. Organa Śl. Straży Granicznej wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki przemytniczej książek polskich

z Czechosłowacji do Polski.

Książki, drukowane w firmie K. Prochaska Sp. Akc. w Czeskim Cieszynie, przemycano przez zieloną granicę do Zebrzydowic, skąd autami ciężarowemi przewożono do Katowic i umieszczano w magazynach Polskiego Instytutu Wydawniczego.

Jak ustalono, Polski Instytut Wydawniczy w Katowicach, na czele którego stał dyr. Wohlfeiler, był finansowany wprost przez firmę K. Prochaska, która posiada tam

miljon koron udziału,

oraz swego eksponenta niejakiego Gustawa Gloesla, który miał za zadanie kontrolować bieg interesów Polskiego Instytutu Wydawniczego.

Organa Śl. Straży Granicznej przetrzymały kilku przemytników oraz zajęły około 10,000 szt. przemyconych książek, przeznaczonych do P. I. W. w Katowicach.

W rezultacie przeprowadzonej rewizji w magazynach Polskiego Instytutu Wydawniczego w Katowicach skonfiskowano kilka tysięcy książek, przemyconych dużej wartości. W związku z wykryciem tej afery aresztowano dotychczas K. Pieczonkę z Zebrzydowic, Jana i M. Tasarczyków z Frysztatu. Gloeslowi udało się zbiec do Czechosłowacji.

Materjał zajęty zdeponowano w Urzędzie Celnym w Katowicach. Sprawę oddano do Sądu Okręgowego w Cieszynie. Wskutek machinacyj przemytniczych firmy Prochaska Skarb Państwa ponosi olbrzymie straty.

Zwycięzca w Solleftea.

Norweg Odbjörn Hagen zwyciężył w kombinacji narciarskiej Fis-u w Solleftea (Szwecja)

Na usługach Stawiskiego.

Rita Georg, znana śpiewaczka operetkowa została aresztowana pod zarzutem szpiegostwa, uprawianego wespół ze słynnym aferzystą Stawiskim.

Wybryk niedowarzonych niedorostków.

Napad chłopców na sekwestratorów.

Częstochowa, 24 lutego. Niezwykłe przejście mieli wczoraj sekwestratorzy, którzy przybyli do wsi Wrzosowa, aby dokonać zajęcia inwentarza lub ruchomości u zalegających z opłatami podatników.

Kiedy po dokonaniu już kilkunastu czynności urzędnicy zbliżyli się do zagrody Antoniego Śliwy, wówczas spostrzegli, że zbliża się ku nim tłum wieśniaków uzbrojonych w widły i łopaty, którym

przewodzili dwaj chłopcy

wzbudzając wśród wieśniaków bunt. Na sekwestratorów posypały się kamienie.

Opodal stali rodzice owych chłopców, podsycając ich stanowisko wrogiemi w stosunku do sekwestratorów okrzykami. Najwidoczniej sądzili oni, że dzieciom ze względu na ich małoletność ujdzie bezkarnie podobne postępowanie.

Tymczasem urzędnicy zawezwali policję, która położyła kres zajściom, dokonywując aresztowania kilkunastu osób, oraz owych

dwóch malców

12-letniego Jana Golinlewskiego i 14-letniego Józefa Kizieła, przyczem chłopcy odpowiadać będą za swój uczynek, rodzice zaś za brak dozoru.

Należy dodać, że incydent zakończony został godnym uznania postępkiem stateczniejszych gospodarzy, którzy przybyli do sekwestratorów, płacąc należne za podatki sumy, niektóre nawet przed terminem płatności i podkreślając, że czynią to w tym celu,

aby ocalić honor wsi,

która posiada również lojalnych obywateli.

Nieofrankowane listy w autobusach.

Konkurenci poczty.

Zagłębie, 24 lutego. Policja w Zagłębiu naskutek zarządzenia wyższych władz zatrzymała na drogach i szosach wszystkie autobusy pasażerskie i samochody ciężarowe, przeprowadzając

dokładne rewizje.

Policja poszukiwała listów i przesyłek pocztowych, przewożonych ostatnio masowo przez samochody dalekobieżne.

W ten sposób samochody robią dużą konkurencję poczcie, której dochody w Zagłębiu ostatnio

mocno się zmniejszyły.

Rewizje ujawniły bardzo obfity materjał; stwierdzono przytem, że szereg firm zagłębiowskich, kieleckich i łódzkich posługuje się samochodami w przesyłce korespondencyj.

Worek korespondencyj bez znaczków skonfiskowano, spisując doniesienia na szoferów i konwojentów.

Podobne rewizje generalne dokonywane będą co pewien czas.

Demonstracje paryskich szoferów.

Już od 3 tygodni trwa w Paryżu strajk szoferów taksówek. Onegdaj odbyła się na wybrzeżu Sekwany olbrzymia demonstracja strajkujących szoferów.

Sprawy emerytalne pracowników miejskich.

Delegacja u dyrektora departamentu ubezpieczeń.

Warszawa, 24 lutego. Dyrektor departamentu ubezpieczeń społecznych w Ministerstwie Opieki Społecznej J. W. Lgocki przyjął delegację przedstawicieli: Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej, Centralnego Związku Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej i Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Pracowników Miejskich. Delegaci wysunęli żądanie

wyłączenia

spod działania ustawy scaleniowej robotników miejskich, uzasadniając to obawą utraty przez przyszłych emerytów nabytych praw i pogorszenia świadczeń dla robotników zatrudnionych.

Dr. Lgocki wyjaśnił delegatom, iż wysunięte przez nich obawy nie wydają się uzasadnione i wskazał na treść art. 304 ustawy z 28 marca 1933 r., która przewiduje, że kasy emerytalne robotników, działające na obszarze b. zaboru austrjackiego i rosyjskiego nie ulegają likwidacji mimo wejścia w życie ustawy scaleniowej.

Ponadto dyr. Lgocki podkreślił, że art. 304 utrzymuje działalność kas emerytalnych, całkowicie

zabezpiecza interesy robotników miejskich

i że wyłącznie ich spod działania ustawy scaleniowej, co mogłoby nastąpić jedynie w drodze ustawodawczej, nie leży w interesie robotników miejskich, którzy uzyskują w ten sposób dodatkową gwarancję otrzymania w przyszłości świadczeń emerytalnych.

Dolar 5.33

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5.35; w płaceniu 5.33; dolar złoty w żądaniu 9.05, w płaceniu 9; funt angielski w żądaniu 27.40, w płaceniu 27; rubel złoty w żądaniu 4.72, w płaceniu 4.70; marka w żądaniu 2.10, w płaceniu 2.09; za 100 franków francuskich w żądaniu 35, w płaceniu 34.90. Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5.29.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR ZACHĘTA Zgierska 26

Dziś i dni następnych
Polski film romantyczny, dramat p. t.
JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT,
w rolach gł. EUGENJUSZ BODO i M. ĆWIKLIŃSKA.
Jako nadprogram sensacyjny film. Tajemnice straszliwych zakamarków chińskiej dzielnicy Nowego Jorku p. t.
„CZERWONY ŚLAD"
w roli głównej WARNER OLAND.

POWRÓT, ALBO ŚMIERĆ!

Dwie ofiary małżeńskich niesnasek.

Grudziądz, 24 lutego. Około godz. 8 wiecz. w Grudziądzu rozegrała się straszna tragedja, której podłoża należy szukać

w niesnaskach rodzinnych.

Szczegóły tej tragedji są następujące:

Niejaki Józef Spoliński, lat 33, był od roku żonaty z młodą i przystojną kobietą, której na imię było Marta. Pożycie obydwu małżonków było już od zarania ślubu nieszczęśliwe, a sczasem zaczęło dochodzić do krańcowości. Niewierny mąż zaniedbywał często swą żonę i przebywał przeważnie w towarzystwie

różnych podejrzanych kobiet

poza domem.

Maltretowana na każdym kroku nieszczęśliwa kobieta postanowiła porzucić dom i udała się do swoich znajomych.

Spoliński nie mógł pogodzić się z tą myślą, że żona go opuściła i wciąż prześladował swą małżonkę, grożąc jej, że jeśli nie powróci do domu, to

zastrzeli ją i siebie.

Około godz. 8 wiecz. Spoliński, dostawszy się do mieszkania, w którem przebywała jego żona, wszczął z nią pertraktacje na temat jej powrotu do domu, a gdy ta kategorycznie odmówiła jego żądaniom, wydobył błyskawicznym ruchem z kieszeni browning, z którego następnie oddał

dwa strzały do żony.

Strzały te ugodziły nieszczęśliwą kobietę w głowę i szyję. Ciężko ranna kobieta zlana krwią padła nieprzytomna na ziemię.

Zabójca, przypuszczając, że ofiara jego już nie żyje, wymierzył sobie sprawiedliwość, strzelając dwukrotnie do siebie z tej samej broni i raniąc się ciężko w głowę.

Powiadomione o strasznym tym wypadku władze policyjne przybyły niezwłocznie na miejsce i wszczęły dochodzenia. Ciężko rannych małżonków przywiozło pogotowie do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji wyjęcia kul. Mimo to niema żadnej nadziei utrzymania ich przy życiu.

Dyktatura finansowa Doumergue'a

Alarmy prasy socjalistycznej.

Paryż, 24 lutego. Pełnomocnictwa udzielone premjerowi Doumergue skupiają w jego ręku faktycznie władzę dyktatorską w dziedzinie finansowej.

Doumergue może dokonywać drogą zwyczajnych dekretów wszelkich zmian w administracji i ustawodawstwie, celem zrównoważenia budżetu.

Jest to pierwszy wypadek w dziejach III republiki z wyjątkiem wojny światowej, aby Izba

zrzekła się tak wielkich prerogatyw

na rzecz jednego człowieka.

Pełnomocnictwa udzielone Poincaremu w roku 1926 były o wiele szczuplejsze.

Charakterystycznym dla tutejszych nastrojów jest fakt, że dzień historycznego posiedzenia Izby deputowanych przeszedł niemal niespostrzeżony dla opinji publicznej.

Jedynie prasa socjalistyczna i komunistyczna ogłaszają alarmujące artykuły o zamachu na reżim parlamentarny.

Titulescu ma dość polityki.

Niezłomna decyzja ministra.

Budapeszt, 24 lutego, (Tel. wł.) Dzienniki zamieszczają wiadomość, podaną przez dziennik clujski „Romania Nuova" jakoby minister spraw zagranicznych Titulescu już przed swym wyjazdem do Białogrodu miał kategorycznie zapowiedzieć

całkowite wycofanie się

z rumuńskiego życia politycznego. Decyzja ministra Titulescu ma być tak niezłomna, że również odnośne miarodajne czynniki rządowe poważnie liczą się z możliwością jego ustąpienia. Po ustąpieniu ze stanowiska ministra spraw zagranicznych, Titulescu całkowicie wycofa się z życia publicznego i zdaniem dziennika,

osiedli się w Szwajcarji,

albo we Francji. Jako następca Titulescu na stanowisku ministra spraw zagranicznych wymieniany jest obecny minister sprawiedliwości Antonescu.

Najmilsza
najweselsza zabawa
największy i najlepszy program
najtaniej tylko w

Varieté-Dancingu „TABARIN"
Narutowicza 20. Tel. 150-66, 154-60

DZIŚ i codziennie od godz. 5-9 w. O 9 w. do rana
„FIVE" występy artystyczne
Konsumcja 80 gr. z obsługą.
KABARET DANCING
GABINETY
PRZEBOJOWY PROGRAM ATRAKCYJNY
Kons. 1 zł.
Ceny kuchni obniżone

Manifestacja lojalności socjalistów.

Płacząca królowa.

Migawki z koronacji Leopolda III.

Bruksela, 24 lutego. Przebieg koronacji nowego króla Leopolda III obfitował w szereg ciekawych szczegółów.

Już po godz. 10-tej parlament był przepełniony publicznością. Korpus dyplomatyczny i misje zagraniczne są w mundurach. Wszyscy inni we frakach.

O godz. 11-tej

weszła nowa królowa

księżna Astrid, cała ubrana w czerń. Obok niej w bieli kroczyli jej córeczka i synek.

Styłu postępował książę Walji, następca tronu włoskiego ks. Humbert, ojciec królowej ks. Karol szwedzki i następcy tronów obcych państw, którzy przybyli na uroczystości żałobne do Brukseli. Dalej szli dygnitarze dworscy.

Wejście królowej wywołało wśród zgromadzonych niebywały entuzjazm.

Izba uspokoiła się, by za chwilę wybuchnąć znowu frenetycznemi oklaskami z chwilą wejścia

króla Leopolda III.

W ciągu 5 minut rozlegały się okrzyki: „Niech żyje król, niech żyje Belgja!"

Król zbliżył się do tronu i złożył przysięgę konstytucyjną po francusku i po flamandzku. Z chwilą, gdy wymówił ostatnie słowa, rozległy się znów okrzyki: „Niech żyje król!". Upłynęło dobrych parę minut, zanim się uspokojono.

W czasie składania przysięgi przez króla cała Izba powstała. Jedynie dwóch komunistów

demonstracyjnie siedziało.

Król zwrócił się następnie do zebranych. Powiódłszy wzrokiem po ławach, zajętych przez deputowanych, zatrzymał go nieco dłużej na ławkach, zajętych przez socjalistów. Ci zrozumieli. Wszyscy jak jeden mąż z Vanderveldem na czele zaczęli wołać: „Niech żyje król!" „Niech żyje Belgja"!. Był to znak lojalności partji lewicowej wobec nowego króla.

Leopold III widocznie wzruszony zaczął przemawiać. Słowa jego były twarde, tak jak słowa króla Alberta I. Każde zdanie posiadało swą wagę, każde słowo entuzjazmowało publiczność. Wśród publiczności nastrój panował niezwykle podniosły i uroczysty. Kobiety bez przerwy ocierały łzy chusteczkami. Nowa królowa Belgji Astrid, siedząca tuż obok swego ojca księcia Karola szwedzkiego, zapatrzona w męża nie zdołała też powstrzymać się od łez. Po policzkach

jej płynęły wielkie łzy,

których mimo widocznych starań nie potrafiła ukryć. Król tymczasem mówił dalej. Mówił on o swych obowiązkach wobec kraju, mówił tak, iż nawet komuniści starali się nie uronić jednego jego słowa.

Była tylko jedna osoba, na której historyczna ta chwila nie robiła wielkiego wrażenia. Był to 2-letni książę Baudouin, przyszły król Belgji, który co chwilę czynił trudności swej matce, drapiąc się ciągle

na jej kolana.

W pewnej chwili zainteresowała go purpurowa piuska prymasa Belgji, kardynała van Roxy i wyciągnąwszy rączkę z triumfem pokazał ją matce, dając znak, iż chce ją dostać w swe ręce. Królowa nieco zażenowana odsunęła dyskretnie rękę syna i przytuliła go do siebie.

Król skończył swe przemówienie: Niech żyje król! — zagrzmiała sala, — niech żyje królowa! Królowa tymczasem znajdowała się w ramionach swego ojca księcia Karola szwedzkiego i płakała już otwarcie. Na włosy jej spływały łzy ojca. Na ulicach zagrzmiały salwy armatnie. W kościołach uderzono w dzwony, Leopold III rozpoczął królowanie Belgji.

Wędliny w końskich flakach.

Zbrodniczy amator jelit padłych zwierząt.

Czeladź, 24 lutego. Policja czeladzka wykryła dobrze zakonspirowany skład **solonych kiszek końskich,** mieszczący się w piwnicy domu dr. 13 przy Placu 11-go Listopada.

Skład należał do handlarza jelit solonych Moszka Kamińskiego, który za bezcen skupywał jelita z ubitych,

lub padłych koni,

, soląc je, sprzedawał następnie rzeźnikom, jako jelita wołowe.

Kamiński już od szeregu lat handluje jelitami, to też należy przypuszczać, że proceder swój uprawia oddawna.

Na ślad tego niezwykłego oszustwa wpadła policja przypadkowo, kiedy bowiem przed kilku dniami padł chory koń. Stwierdzono, że ktoś mu

wypruł w nocy jelita.

Rozpoczęto śledztwo, które dało sensacyjne wyniki, doprowadzając do zdemaskowania sprytnego oszusta, trującego ludzi.

Wykrycie fabryki końskich jelit wywołało olbrzymie poruszenie w mieście.

Zdarzenia i wypadki

(—) W dniu wczorajszym odbyło się w parlamencie belgijskim uroczyste zaprzysiężenie króla Leopolda III, który wygłosił mowę tronową w języku francuskim i flamandzkim.

(—) Kanclerz Hitler ostentacyjnie nie przybył na odczyt Rosenberga p. t. „Walka o światopogląd" i w tymsamym czasie udał się na popisy łyżwiarskie Seni Henie.

(—) W oczekiwaniu niedzielnych rozruchów spowodu marszu głodowego na Londyn rząd przystąpił do aresztowań. Zostali uwięzieni dwaj przywódcy komunistów angielskich Tom Mann i Pollit. Jednocześnie premjer Mac Donald oświadczył, iż nie przyjmie delegacji bezrobotnych, która zgłosi się w niedzielę do pałacu prezydjum rady ministrów.

(—) Włoski następca tronu książę Umberto odwiedził podczas pobytu w Brukseli arcyksięcia Ottona Habsburga, który wymieniany jest jako przyszły mąż księżniczki Marji włoskiej.

Wieczorny dziennik „Telegraph" powtarza pogłoski, że równocześnie z reformą konstytucji w Austrji nastąpi przywrócenie tytułów szlacheckich i zniesienie banicji Habsburgów.

Koła poinformowane stwierdzają, że w sprawie tej nie zapadła jeszcze żadna decyzja i że zniesienie banicji nie oznaczałoby żadną miarą restauracji Habsburgów.

(—) Na niedzielę zwołano do Berlina 65.000 przywódców narodowo-socjalistycznych oddziałów celem złożenia uroczystej przysięgi na wierność Hitlerowi.

(—) Warszawski sąd okręgowy ogłosił wczoraj wyrok w procesie przeciwko bankierowi Kwinto, jego synowi i Marji Gouglerowej. Stanisław Kwinto (ojciec), został skazany na 3 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Syn jego Zbigniew i Marja Gouglerowa, oskarżeni o ukrycie majątku zostali uniewinnieni.

(—) Sąd handlowy w Łodzi ogłosił wczoraj po raz drugi upadłość firmy Józef Richter Sp. Akc.

(—) W piątek popołudniu sąd okr. w Kielcach ogłosił wyrok w procesie szajki fałszerzy monet 10-złotowych, toczącym się od 4 dni. Oskarżony Herman Landau, Aron Guttman, Zbigniew Kupiecki, H. Kupferberg, Aba Lewensztajn, Lejzor Guttman skazani zostali po 8 lat więzienia, Moszek Kutasik (ojciec kompozytora Kataszki) na 5 lat. Beruch Machorowski i Blacharz zostali uwolnieni.

Wyrok wywarł na skazanych zrozumiałe wrażenie, a szczególnie silne na skazanym Lewensteinie, bogatym kupcu drzewnym, który na rozprawie odpowiadał z wolnej stopy, a któremu wymierzono karę 8 lat. Po ogłoszeniu wyroku Lewenstein został aresztowany.

(—) Dekadowy bilans Banku Polskiego wykazuje wzrost pokrycia obiegu banknotów do 44,63 procent.

Redukcja czasu pracy

we wszystkich dyrekcjach kolejowych.

Warszawa, 24 lutego. W myśl otrzymanego nową pragmatyką upoważnienia, Ministerstwo Komunikacji zmniejsza obecnie liczbę dni pracy nietylko pracownikom czasowym, ale i stałym, o ile pobierają dniówki.

Najbardziej ucierpieli

pracownicy służby drogowej,

dla których zatrzymano tylko 7 do 12 dni pracy w miesiącu, a na niektórych odcinkach tylko przez 3 dni, tak, że zarabiać będą 15 do 20 zł. miesięcznie.

Rekord oszczędności pobił oddział drogowy w Łowiczu, który od 15-go b. m. wogóle wstrzymał pracę

aż do odwołania.

Również silne są redukcje pracy wśród służby warsztatowej, zatrudnionej najwyżej 17-cie dni w miesiącu. Mniejsze redukcje dotknęły inne działy służby.

Redukcje czasu pracy przeprowadzane są we wszystkich bez wyjątku dyrekcjach kolejowych.

Krwawa scena w młynie.

Robotnik zranił ciężko pracodawcę.

Łódź, 24 lutego. Ponura tragedja rozegrała się w młynie parowym, we wsi Gałkówek—Mały, powiatu brzezińskiego. Wczoraj popołudniu doszło do gwałtownej sprzeczki pomiędzy 39-letnim Robertem Hauzerem, robotnikiem zatrudnionym w młynie, a jednym ze współwłaścicieli 49-letnim Władysławem Bieleckim.

W czasie sprzeczki współwłaściciel

zagroził zredukowaniem robotnika.

Zdenerwowany tą pogróżką Hauzer, ojciec licznej rodziny, pochwycił stojącą pod ścianą siekierę i ugodził nią Bieleckiego w głowę.

Bielecki, krwawiąc silnie padł na worki z mąką.

Świadkowie zajścia obezwładnili robotnika i zaalarmowali policję.

Ciężko rannego Bieleckiego przewieziono na kurację do szpitala w Łodzi.

Roberta Hauzera osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Odpowiadać on będzie za usiłowanie zabójstwa.

Termin wyborów do Rady Miejskiej

zostanie przesunięty.

Łódź, 24 lutego. Jakkolwiek oficjalnie nieznaliśmy terminu wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi - niemniej jednak było wiadomem, że rozpisane będą w maju.

Termin ten jednak okazał się z bardzo wielu powodów niewłaściwy i dlatego czyniono starania o przesunięcie go

na okres późniejszy.

Jak się obecnie dowiadujemy argumenty dotyczące przesunięcia terminu rozpisania wyborów do Rady Miejskiej m. Łodzi — trafiły prawdopodobnie do przekonania czynników decydujących — gdyż, jak słychać termin ten ma ulec przesunięciu.

Oficjalnych wiadomości w tej sprawie należy się spodziewać **lada dzień.**

Wydrwigrosze u drzwi mieszkań.

Podczas rzany „Rycerz Chrystusowy".

Łódź, 24 lutego. Po domach uwijają się często różni wydrwigrosze, którzy sprzedają wydawnictwa rzekomo religijne

i wyłudzają ofiary.

Osobnicy ci niejednokrotnie w ubiorze swym naśladują kapłanów katolickich.

Ostatnio obchodzą domy kolporterki, które rozsprzedają pismo p. n. „Rycerz Chrystusowy" wydawane w Pruszkowie. Zarówno wydawca tego pisma, Dyoniziak, jak i redaktor, H. Laskowski, nieprawnie używają tytułu „ksiądz" gdyż nie mają święceń kapłańskich. Panowie ci w błąd wprowadzają opinję publiczną.

Ocieplenie.

Stan pogody w Łodzi.

Łódź, 24 lutego. Dziś o godzinie 8 rano termometr wykazywał 3 stopnie powyżej zera.

O tej samej porze ciśnienie wynosiło 750,0 milimetra.

Wiatry zachodnie z szybkością 5 metrów na sekundę.

W dalszym ciągu notowany jest stopniowy wzrost ciśnienia barometrycznego. Narazie pogoda bez zmiany.

Desperacki czyn wesołego żołnierza.

Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 24 lutego. Wczoraj popołudniu w odwiedziny do rodziców, zamieszkałych w domu przy ulicy Sierakowskiego 37, przyszedł żołnierz 23-letni Wacław Sowiński. Sowiński czuł się w domu dobrze. Śmiał się, żartował, oświadczając, że do koszar wraca

dopiero w poniedziałek.

Około godziny 5 popołudniu rodzice wyszli. W chwilę później w mieszkaniu rozległ się strzał rewolwerowy.

Sąsiedzi wyważyli drzwi. Żołnierz leżał na ziemi w kałuży krwi. Obok leżał rewolwer.

Jak się okazało, Sowiński strzelił sobie w podbródek.

Przybyły lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego przewiózł desperata, w stanie groźnym, do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyny samobójstwa nie ustalono. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

* * *

W dniu wczorajszym, około godziny 6 i pół popołudniu, grupa ludzi idących wzdłuż toru kolejowego w Chojnach, była świadkiem mrożącego krew w żyłach wypadku. W chwili przejeżdżania pociągu towarowego rzucił się pod koła

jakiś młody chłopiec.

Krótki, przejmujący krzyk wstrząsnął powietrzem. Koła pociągu przepołowiły ciało nieszczęśliwego. Obok zwłok leżała teczka z książkami.

Młodocianym desperatem okazał się Teodor Briner, uczeń. Adresu Brinera narazie nie ustalono.

Zwłoki samobójcy przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej. Przyczyną samobójstwa Brinera były złe postępy w nauce.

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 102-28 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „Echo" do jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

„NIEWIDZIALNY CZŁOWIEK" w „Palace".

Zwolennicy filmów niesamowitych mają ucztę nielada: „Niewidzialny człowiek" wg. genjalnej powieści Wellsa. Rewelacja techniki, nie pozbawiona walorów artystycznych.

Film ten stanowi wielką zdobycz kinematografji. Widzimy bohatera filmu, gdy odwija na głowie bandaż, pod którym

niema nic.

Na tle życia młodego uczonego, który wynalazł preparat, dzięki czemu staje się niewidzialny — rozwija się

ciekawy dramat.

Miłą niespodziankę stanowi realizacja tego filmu: pogodna i zaprawiona sporą dozą humoru, nie pozostawia ponurego wrażenia, właściwego innym filmom niesamowitym. Obsada, reżyserja, ilustracja muzyczna — kapitalne. Film pozostawia silne i niezatarte wrażenie.

W filmie tym posłużono się środkami technicznemi, któremi nie rozporządza nikt poza Ameryką.

Do akt Nr. Km 3168/33 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. I-go Roman Markwart zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 61 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1934 r. o godz. 12-ej w Łodzi, przy ulicy Podgórnej Nr. 25/27 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: garderoba, toaleta, biurko, oszacowanych na łączną sumę zł. 550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 31 stycznia 1934 r.

KOMORNIK: (—) R. Markwart.

Do akt Nr. Km 224/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. I-go Roman Markwart zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 61 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 27 lutego 1934 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ulicy Brzozowej Nr. 12/16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: dwie maszyny do szycia, maszyna osnowalnia i maszyna do snucia oszacowanych na łączną sumę zł. 10.000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 31 stycznia 1934 r.

KOMORNIK: (—) R. Markwart.

BERLIŃSKI Edw. zam. ul. Piaskowa 10, zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. — Łask.

10 ZŁOTYCH miesięcznie, urzędnikom na wypłatę konfekcja, obuwie, bielizna, manufaktura, firanki. Piotrkowska 37 w podwórzu.

PANIE od lat 17, które chcą pracować jako girlsy w balecie, mogą się zgłaszać do Teatru Rew. „Gong", Śródmiejska 17, (ogródek) od 12—1 w poł. Tańców wyucza baletmistrz.

PIETRZAK Władysław zam. ul. Sokola 6, zagubił legitymację zapomogową, wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Łodzi.

ŻYCIE PABJANIC.

Męcząca kontrola bezrobotnych.

Długie wyczekiwanie na zimnie.

Pabjanice, dnia 24. 2.

Miejscowa Ekspozytura P. U. P. P. co dwa tygodnie t. j. we wtorki i środy przeprowadza kontrolę wszystkich bezrobotnych zarejestrowanych. Jeżeli bezrobotny w tym okresie czasu otrzyma pracę zostaje automatycznie zdjęty z ewidencji. Jest to jednak coraz mniej spotykany wypadek i lwia część bezrobotnych zobowiązana jest regularnie zgłaszać się do kontroli. Bezrobotni o nazwiskach zaczynających się na litery od A do M włącznie zgłaszać się muszą we wtorki, pozostali od litery N do Z. włącznie w środy. Kontrola bezrobotnych odbywać się winna w pewnych określonych przez Ekspozyturę godzinach, chociaż tak jakoś bywa, że nigdy godziny te nie są przez Ekspozyturę przestrzegane. Z tego względu bezrobotni

wyczekują na zmiennej pogodzie

po 2 — 3 godziny zanim dostaną się przed oblicze urzędnika. Wprawdzie Ekspozytura rozporządza dość obszerną salą stale ogrzewaną, oraz posiada przybudówkę, mimo to jednak nie pozwala się bezrobotnym korzystać z dobroczynnego ciepła, skazując ich na przebywanie na podwórku posesji na otwartem powietrzu By nikt nie wszedł do ogrzanej sali, u wejścia stoi posterunek policyjny, stosownie do rozporządzenia kierownictwa Ekspozytury. W jakich warunkach żyją bezrobotni robotnicy podczas zimy — wiadomo chyba wszystkim tym, którzy kiedykolwiek zetknęli się bezpośrednio z nimi. Ludzi tych, o wiatrem podszytych paltach, niejednokrotnie w kurtki letnie odzianych, w dziurawych butach i pustych żołądkach skazuje się na kilkugodzinne wystawanie na słocie, deszczu i zimnie.

Zły ten zwyczaj Ekspozytury należałoby zmienić na inny — bardziej ludzki.

ZBANKRUTOWANY WIEŚNIAK POWIESIŁ SIĘ NA SOŚNIE.

Pabjanice, dnia 24 2.

Mieszkaniec wsi Bychlew pod Pabjanicami Juljusz Gajewski był niegdyś bardzo zamożnym gospodarzem. Ostatnio jednak, wskutek marnotrawnego trybu życia, majątek jego stopniał jak śnieg wiosenny, aż wkońcu gospodarz stał się biednym w pocie czoła pracującym wyrobnikiem. Ambitny wieśniak cierpiał nad tem bardzo, nie mogąc zapomnieć

dawnych dobrych czasów.

W tych dniach Gajewski wybrał się wspólnie z sąsiadem do lasu Nadleśnictwa Pawłowice po drzewo. Po przybyciu na miejsce każdy z wieśniaków udał się po przeznaczony dla niego metr drzewa. Po pewnym czasie sąsiad załadował swoje drzewo na wóz, a pragnąc razem z Gajewskim wrócić do domu, począł go szukać po lesie i nawoływać.

W pewnej chwili, ku swemu przerażeniu, ujrzał wiszące na sośnie zwłoki Gajewskiego. Zaalarmował natychmiast okolicznych wieśniaków i razem próbowali odciętego Gajewskiego przywrócić do życia jednak bezskutecznie.

Noszący się z myślą o samobójstwie Gajewski nie mógł

przeboleć straty majątku

i korzystając z chwilowego odosobnienia, odebrał sobie życie.

NOWE WŁADZE ORKIESTRY IM. FR. CHOPINA.

Pabjanice, 24 lutego. W lokalu czytelni miejskiej przy ul. Kościuszki 7, odbyło się walne zebranie Orkiestry Symfonicznej im. Fr. Chopina w Pabjanicach. Sprawozdanie tymczasowego zarządu orkiestry przyjęto do zatwierdzającej wiadomości, poczem uchwalono absolutorjum ustępującym władzom oraz wyrażono specjalne uznanie za niezmordowaną pracę dla dobra orkiestry. Nowy zarząd przedstawia się następująco: pp. Brunon Dąbrowski prezes, Teodor Nowak, Brunon Hegenbart, Kornel Pawełczyk, Witalis Misala, Karol Adamkiewicz, Arno Heinze, Tadeusz Woldański i Karol Lubowski — zarząd.

Z ważniejszych uchwał należy wymienić przyjęcie statutu orkiestry w brzmieniu opracowanem przez tymczasowy zarząd.

SPORT.

KONGRES W.F. KOBIET.

Marszałek Piłsudski wysokim protektorem.

Marszałek Piłsudski przyjął łaskawie protektorat nad II kongresem, poświęconym kulturze fizycznej kobiet, który odbyć się ma w dniach 28 i 29 kwietnia r. b. w Warszawie.

Pierwszy kongres, poświęcony

sprawom w. f. kobiet,

odbył się również w stolicy, w roku 1928, a protektorat nad nim objął również marszałek Piłsudski.

Kongres organizowany jest przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet. Na kongresie poruszone będą między innemi zagadnienia następujące:

Zmiana stosunku między matką, a dzieckiem pod wpływem w. f., jakie formy ruchu są wskazane dla kobiet pracujących w poszczególnych zawodach, wychowanie fizyczne dla robotnic fabrycznych, opieka lekarska nad sportem w kraju i zagranicą, przyczyny małej rozpiętości akcji w. f. wśród kobiet i t. d.

Specjalna komisja programowa, wyłoniona przez towarzystwo, na czele której stoi p. Wanda Ivanko-Prażmowska, zajmuje się organizacją kongresu, który stanowić będzie doniosłe wydarzenie.

OSTATNIA NIEDZIELA LUTEGO.

Kalendarzyk sportowy.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się następująco:

Sobota.

Szermierka. W sali przy ul. dr. Sterlinga 24 o godz. 10-ej przed poł.: pierwszy dzień turnieju szermierczego o mistrzostwo DOK IV. O godz. 17-ej: drużynowe zawody szermiercze o puhar dr. Rosłowskiego.

Niedziela.

Piłka nożna. Boisko Union Touring przy ul. Wodnej, o godz. 11-ej towarzyski mecz piłkarski: Union Touring — Widzew; boisko WKS-u o godz. 11-ej mecz piłkarski: WKS — ŁTSG i na boisku Wimy o godz. 11-ej mecz: Wima — SKS.

Szermierka. W sali przy ul. dr. Sterlinga 24, o godz. 10-ej: dokończenie zawodów szermierszych o mistrzostwo O. K. IV.

Zapaśnictwo. W Pabjanicach o g. 11-ej mecz zapaśniczy Kruszeender — Wima oraz zawody bokserskie.

Lekkoatletyka. W sali SKS-u przy ul. POW (Skwerowej) 1 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ŁOZLA.

Strzelectwo. W koszarach 28 p. Strz. Kaniowskich: Doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Stowarzyszeń Strzeleckich, Łowieckich i Łuczniczych.

TERMINARZ ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH na rok bieżący.

Tegoroczny sezon lekkoatletyczny w Polsce rozpocznie się w dniu 22 kwietnia, biegami naprzełaj o mistrzostwa Polski, przytem bieg kobiecy odbędzie się we Lwowie, a męski w Krakowie.

W dniu 3 maja — narodowy bieg naprzełaj w Warszawie. 10 czerwca — dzień PZLA w całej Polsce. 7—8 lipca — kobiece zawody główne o mistrzostwa Polski w Warszawie. W tych samych dniach — w Poznaniu zawody główne o mistrzostwa Polski panów.

WYSTAWA ROLNICZA W BUDAPESZCIE.

Od 22—26 marca b. r. odbędzie się w Budapeszcie węgierska wystawa rolnicza, na której zainteresowanie będą budziły przede wszystkiem okazy rozpłodowe rasowego bydła, koni, świń, owiec, ptactwa domowego, królików a także psów. Pozatem wystawa obejmie również mleczarstwo, winiarstwo, sadownictwo, rybołóstwo i przemysł domowy. Dla zwiedzających polskie koleje udzielają 33 procentowej, a węgierskie 50 procentowej zniżki. Legitymacje uprawniające do wjazdu bez wizy i wstępu na wystawę udzielają konsulaty i poselstwo węgierskie. Informacje zasięgnąć można w języku niemieckim lub francuskim Zarząd Wystawy (Schauleitung Budapest, IX Köztelek utca 8).

Z POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Na herbatce w dn. 3 marca będzie wygłoszony odczyt p. Jamesa Andersona w przekładzie p. J. Ławrynowiczowej. Treść stanowić będą wrażenia autora z trzytygodniowej wędrówki wyłącznie pieszej po Huculszczyźnie. Początek o godz. 8, wejście dla członków bezpłatne, dla wprowadzonych gości 50 groszy.

Dnia 5 marca zwiedzanie Państw. Szk. Przemysłowo-technicznej. Opłata dla członków 20 gr. dla wprowadzonych gości 40 gr. Zbiórka o godz. 14,45 w westibulu szkoły (wejście główne) przy ul. Żeromskiego 115. Pracownie będą uruchomione.

Sport w kilku słowach.

W dniu 25 marca odbędą się w Łodzi na strzelnicy ŁKS-u przy Al. Unji ogólnopolskie zawody strzeleckie o mistrzostwo Policji Państwowej. Odbędą się strzelania z broni małokalibrowej i wojskowej oraz z pistoletów w konkurencjach przewidzianych regulaminem.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu klubowym o godz. 18-ej doroczne walne zebranie sekcji gier sportowych ŁKS-u, zaś w poniedziałek o godz. 19.30 odbędzie się walne zebranie sekcji bokserskiej.

— Drużyna bokserska ŁKS-u rozegra w połowie marca w Krakowie mecz bokserski z tamtejszą Wisłą w wagach od muszej do półciężkiej.

— Walne zebranie sekcji strzeleckiej ŁKS-u wybrało następujący zarząd: przewodniczący sekcji mjr. Hofbauer, zastępca p. Michalski, sekretarz p. Wilkowicz, skarbnik p. Houźwiczko, kpt. sportowy p. Nower i gospodarz p. Sznajder.

PZA. zwrócił się do Związku Łódzkiego z propozycją zorganizowania w Łodzi międzynarodowych meczów zapaśniczych z Estonją lub Finlandją. ŁOZA jednak propozycję tę odrzucił ze względu na przeprowadzane w Łodzi mistrzostwa atletyczne Polski.

— W przyszłym tygodniu odbędzie się w Wydziale Gier i Dyscypl. ŁOZPN. w obecności delegatów klubowych rozlosowanie kalendarzyka spotkań o mistrzostwo łódzkiej klasy A. W środę ŁOZPN. organizuje specjalną konferencję w celu omówienia aktualnej sprawy należytej opieki lekarskiej nad graczami.

— Na zawodach bokserskich, które odbędą się w niedzielę w Pabjanicach, łącznie z meczem zapaśniczym Kruszender — Wima, odbędą się walki następujących par: waga musza: Adamczyk (SKS.) — Kubiak (KE), w. kog. Drużbiński (SKS) — Włodarczyk (KE), waga piórk.: Woźnicki (SKS) — Osieja (KE), waga lekka: Sobczyk (SKS)—Kłys (KE) waga półśrednia: Mroczkowski (SKS)—Kilański (KE), waga średnia: Kuropatwa (SKS) — Krawczyk (KE) i waga półc.: Nowak (SKS) — Kraszewski (KE).

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Krynicy hokeiści niemieccy, którzy rozegrają w Polsce tylko jeden mecz, a mianowicie w niedzielę o godz. 20-ej w Krynicy. Nie będzie to jednak mecz międzypaństwowy Polska — Niemcy, gdyż na życzenie Zw. Hokejowego Rzeszy będzie to spotkanie „teamów" Polski i Niemiec.

W trzecim dniu wielkich międzynar. zawodów narciarskich F. I. S. odbył się bieg sztafetowy 4 x 10 klm. W biegu zwyciężyła drużyna Finlandji, przychodząc na metę w doskonałym czasie 2 godz. 40 min. 28 sek. Na drugiem miejscu uplasowali się niespodziewanie Niemcy, wyprzedzając sztafety szwedzkie i norweskie. Czas zespołu niemieckiego 2 godz. 51 min. 23 sek. Trzecie miejsce zajęła drużyna szwedzka 2.53:07, czwarte Norwegja — ten sam czas. Na piątem miejscu sklasyfikowani zostali Polacy z wynikiem 2:56.1.

Skrzynka do listów.

CZYTELNICY O LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Przyłączając się do P. P. poprzednio zabierających głos, najuprzejmiej proszę Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w poczytnem piśmie tych kilku słów poniżej podpisanego.

Loterja Państwowa stworzoną została jako impreza dająca pewien dochód Skarbowi Państwa z jednej strony, a z drugiej przychodzi z pomocą szczęśliwym graczom. To też ta idea powinna przyświecać nadal, a nawet humanitarne jej cele powinny się rozszerzać.

W dobie dzisiejszego kryzysu daje się odczuwać wszędzie brak gotówki, a gracze rekrutują się przeważnie z ludności niezamożnej, kupując grupowo nieraz los za ostatnie pieniądze w nadziei wygrania.

Dyrekcja powinna starać się uprzystępnić nabywanie losów przez:

1) Podział ich na ósemki, dając możność udziału w grze najbiedniejszemu,

2) Zmniejszenie opłaty losu,

3) Niepobieranie 20 proc. od wygranej, i aby powiększyć możność wygrania, zrobić wygranych losów 70 proc. całej loterji, podzielić wszystkie większe wygrane na mniejsze naprz. w miejsce wygranych od 2 miljonów aż do 25 tysięcy zł. zrobić wygrane po 500, 1.000 i 2.000 zł.

Żadnej korzyści społeczeństwo nie odniesie, gdy tak wielka ilość pieniędzy dostaje się w kilka rąk. Przecież wygrane stanowią zbiorowe pieniądze graczy, które powinny służyć dla polepszenia bytu większej ilości ludzi przez umiejętny obrót niemi, czy to w handlu, rzemiośle lub rolnictwie.

My nie możemy zapatrywać się na francuską loterję, bo cały naród francuski jest rentierem i przez swoje oszczędności stał się bankierem świata, my dopiero stawiamy pierwsze kroki szukając dróg do choć trochę znośniejszego trybu życia.

A zatem zapraszam wszystkich do wszczęcia jaknajszerszej akcji w powyższym kierunku za pośrednictwem całej prasy. Raz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy prawdziwego poważania. A. Kasprzak.

POLSKA WYPRAWA POLARNA

Dzisiejszy odczyt.

Zapowiedziany odczyt inż. Cz. Centkiewicza z Warszawy, uczestnika ekspedycji na wyspę Niedźwiedzią, na temat „Polska Wyprawa Polarna", odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wiecz., w dużej i pięknej sali Domu Śpiewaków przy ul. 11-go Listopada Nr. 21.

Na pół godziny przez odczytem wystąpi orkiestra symfoniczna Polskiej YMCA.

ODCZYT PROF. Z. LORENTZA.

W najbliższą niedzielę, t. j. dnia 25 lutego, o godzinie 19.30 staraniem Polskiej YMCA. w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 86 (front, III-e piętro) prof. Z. Lorentz wygłosi zapowiedziany odczyt p. t. „Co to jest regjonalizm".

WINSZUJEMY.

Jutro: Cezarowi i Feliksowi.
Wschód słońca 6.33
Zachód — 17.04
Długość dnia 10.31
Przybyło dnia 2.47
Tydzień 8.

Życie ekonomiczne.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 24 lutego. Loco 12,40; marzec 12,02; kwiecień 12,10; maj 12,18.

Liverpool, 24 lutego. Loco 6,67; luty 6,36 marzec 6,34; kwiecień 6,33.

Brema, 24 lutego. Loco 14,05; marzec 13,35 maj 13,60; lipiec 13,80.

Waluty, dewizy i akcje

NOWY JORK I LONDYN — SŁABSZE.

Na zebraniu giełdy pieniężnej zaznaczyła się słabsza tendencja dla Londynu.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Dolarowa, serja III 53,75 Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 108,25; Państwowa Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 57,75; Konwersyjna Pożyczka Kolejowa 1926 r. 55,00; Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 68,38; Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 58; Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25; Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. I em. 94.00; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25; Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00; Obligacje Budowlane Banku Gosp. Kraj. I em. 93,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 42,00; Listy Zastawne Tow. Kr. Ziemsk. w Warszawie 52,75; Listy Zastawne Tow. Kred. m. Warszawy 64,00; Pożyczka Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 48,75.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 86,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 16,75; Modrzejów 3,75; Starachowice 10,40.

GIEŁDA ZBOŻOWA WARSZAWSKA I POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 lutego. Notowania Giełdy Zbożowo-Towarowej za 100 kg. pozostają bez zmiany. Ogólny obrót 2.768 tonn, w tem żyta 1.670 tonn. Usposobienie spokojne.

Poznań, 24 lutego. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu. Kursy ustalone na podstawie cen tranzakcyjnych: żyto 14,75; pszenica 18,50; mąka żytnia I gatunek 0-55 proc. 21,00. Kursy ustalone na podstawie cen orjentacyjnych: żyto 14,50—14,75; pszenica 17,75—18,25; mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 21,00—22,00; razowa 0-95 proc. z workiem 17,00—18,00; mąka pszenna I gat. A 20 proc. z workiem 32,75—34,50.

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10,25; 13.00; 14,20; 16,30; 17,40; 18,10; 20,55; 21,40.
DO WARSZAWY: 19,30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 8.03.
DO OSTROWA (Poznania): 6,15; 9,33; 12,12 16,07; 19,35; 22,08.
DO KUTNA (Gdyni-Poznania): 1.30; 9,00; 12,57; 16,33; 21,25.
DO WARSZAWY: 2,15; (Łowicz) 7,28; 13,12; 16,13; 19,56.
DO ZDUŃSKIEJ-WOLI: 8,30; 14,10; 18,10; (Częstochowa).
DO LWOWA: 20,08.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — pop. Ivar Kreuger; wiecz. Kobiety i interesy.
Teatr Popularny — Miłośnica z ekspressu.
Teatr Popularny w sali Geyera — Grzeszna noc.
Tabarin — Dancing i występy artystyczne.
Adria — Pośrednik miłości
Amor — I. Pogromcy przestworzy. II. Mecz Niemcy—Polska.
Capitol — Zaledwie wczoraj.
Casino — W twoich ramionach
Corso — I. Robinson Crusoe. II. Jeździec bez trwogi.
Czary — Sprawca nieznany.
Grand-Kino — Wielka Księżna Aleksandra.
Ludowy — I. Człowiek, który zabił. II. Ponad śnieg.
Metro — Pośrednik miłości.
Muza — Zakazana melodja.
Oświatowy — Pieśń nad pieśniami
Palace — Niewidzialny człowiek.
Przedwiośnie — Kawalkada.
Rakieta — Bunt młodzieży.
Roxy — Tunel.
Sztuka — Dziś żyjemy.
Zachęta — I. Jego ekscelencja subjekt. II. Czerwony ślad.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa drzeworytów p. n. Sowiety i Polska.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupą pomidorowa z ryżem, pieczeń wołowa z makaronem włoskim, krucha legumina z marmeladą.

Dźwiękowy Kino-Teatr **AMOR** Pomorska 89 Tel. 248-05 — Dojazd tramwajami 0 i 4. Dziś i dni następnych!

Wielkie arcydzieło filmowe p. t. **Pogromcy Przestworzy** W rolach głównych: Wallace Beery i Clark Gable

Najwyższy wyraz techniki. Film dla miljonów, który kosztował miljony.
Sceny pełne dramatycznych emocyj i sceny wirujące niezrównanym humorem. Nadprogram 2 aktowa komedja — oraz
MECZ NIEMCY-POLSKA 1:0
Ceny miejsc III-54. II-80 gr. Balkon 90 gr. I-1.09, Loża 1.75. Pocz. o 4.30 w soboty, o 2, w niedziele o 12. Ceny w soboty i niedziele na 1 seans wszystkie miejsca po 45 gr. dla dzieci 25 gr. Sala dobrze ogrzana

DOKTOR **KLINGER** Specj. chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne) Andrzeja 2. tel. 132-28. Przyjmuje od 9 do 11 rano i od 6 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10 do 12 wpoł.

Dr. med. **R. BERMAN** Specjalista chorób wenerycznych skórnych i moczopłciowych CEGIELNIANA 15, tel. 149-07 Przyjmuje od godz. 8 — 11 i od 4 — 8 w niedziele i święta od godz. 9 — 1. Ceny lecznic.

Dr. **W. BALICKA** Piotrkowska 200, (róg Pustej) Telef. 194-03. Choroby skórne i weneryczne. powróciła Przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8 wiecz.

Dr. **S. KANTOR** Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul Piotrkowską 90, tel. 129-45 Przyjmuje od 8 — 2 i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 8 — 2 po poł.

DR. MED. **S. KRYŃSKA** Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci) Łódź przyjęć od 10 30 — 12 i od 3 — 4 popoł. W niedziele i święta od 3 — 4 pp. SIENKIEWICZA 34 telef. 149-10.

Dr. med. **HENRYK ZIOMKOWSKI** Specjal. chorób wenerycznych i skórnych 6-go Sierpnia 2 przyjmuje od 3 — 4 i od 8 — 9 wiecz. w niedz. i święta od 10 — 1 po poł.

Dr. med. **M. FELDMAN** akuszer-ginekolog Zawadzka 10. Telefon 155-77 Przyjmuje od 10 — 12 od 3 — 5 po poł.

Doktór **WOŁKOWYSKI** Cegielniana 4, tel. 216-09 Chor. weneryczne, moczopłciowe i skórne Przyjmuje od 9 — 1 i 5 — 9 w. w niedz i św. od g. 9 — 1 w poł.

DOKTÓR **H. LUBICZ** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Cegielniana 7, — telefon 141-32 Przyjmuje od godz. 8—10 12—2 5—8 wiecz W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

DR. MED. **M. JAKOBSON** Chirurg Wieloletni asystent na Ośrodku Złamań K. Ch. Spec. Chirurgja Kostna (Złamania kości i zwichnięcia). Dra STERLINGA 22 (Nowo Targowa) telef. 174-42.

Dr. J. NADEL akuszer — ginekolog przyjmuje od 3 — 5 i od 7 — 8 wiecz. ul. Andrzeja 4, telef. 228-92.

Dr. med. **MARKOWICZOWA** Choroby skórne i weneryczne. Zawadzka 14 telefon 166-35. Przyjmuje od 8 do 10 rano i od 3 do 8 wieczór

DR. MED. **M. GLAZER** Choroby skórne i weneryczne Zachodnia 64. telef. 185-49 przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w poł.

DR. HELLER specj. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Traugutta 8, telef. 179-89. Przyjmuje od 8 — 11 r. i od 4 — 8 wiecz. W niedziele i święta 11 — 2 p.p. Dla niezamożnych ceny lecznic. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór **H. SZUMACHER** Choroby skórne i weneryczne Piotrkowska 56. Tel. 148-62 Przyjmuje codziennie od 1½ — 4 ppł. od 6 — 9 wiecz. w niedziele święta od 10 — 1 w poł. Ceny lecznicowe.

DR. MED. **S. Neumark** Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe przeprowadził się na ul. Andrzeja 4 Tel. 170-50 Przyjmuje od 12 — 2 i od 6 — 8 wieczór. Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Doktór **REICHER** Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Południowa 28, tel. 201-93. Przyjmuje od 8 — 11 rano i od 5 — 8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1

DR. MED. **NIEWIAŻSKI** ul. Andrzeja 5. tel. 159-40 Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje od 8 do 11 i od 5 do 9 pp W niedziele i święta od 9—1 pp. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med. **L. NITECKI** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. NAWROT 32, tel. 213-18. Przyjmuje od 3—10 rano i od 5—9 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. Med. **M. KLACZKO** Chor. uszu, nosa, gardła i krtani Piotrkowska 99, telef. 213-66. Przyjmuje 12 — 2 i od 5 — 8 po poł. Ceny lecznicowe.

LECZNICA „OMEGA" Lekarzy specjalistów Główna 9, telef. 142-42 przyjęcia na miejscu, wizyty na mieście. Pomoc nocna. Analizy lekarskie. Lampa kwarcowa. Rentgen. PORADA 3 ZŁ.

Lecznica **Piotrkowska 294** przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach 2 razy dziennie otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz. Porada 3 złote.

Dr. med. **H. KLACZKOWA** położnictwo i choroby kobiece Piotrkowska 99, tel. 213-66. Przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład Jubilerski J. Fijałko, Piotrkowska 7

Halucynacje handlarza nierogacizną.

Powrót pod dobrą datą.

Niebywała przygoda spotkała handlarza nierogacizny Lombarta z Lablaing w Północnej Francji. Będąc, jak to mówią „pod dobrą datą" Lombart powracał wózkiem naładowanym nadobnemi świnkami. Po drodze Lombart wstąpił do szynku Teofila Dykowskiego, znajdującego się przy drodze. Tutaj Lombart zabawił do późnego wieczora, grając z gospodarzem w kości i gasząc co chwila pragnienie „pokrzepiającemi" napojami. Tymczasem na dworze zapadła noc. Lombart zafrasował się tem okrutnie, zwłaszcza, że

nie miał światła.

Gościnny gospodarz postanowił przyjść klientowi z pomocą i polecił synowi swemu, 19-letniemu Edmundowi, który właśnie powrócił z kopalni, aby odprowadził Lombarta do Lallaing i jadąc przed zaprzęgiem handlarza świń, przyświecał mu latarką karbidową. Lombart przyjął propozycję z wdzięcznością i wkrótce niezwykła karawana ruszyła w drogę. Młodzieniec jechał dość szybko, tak, że szkapa Lombarta nie mogła za nim zdążyć. W pewnej chwili Lombart zawołał na swego przewodnika, aby zwolnił jazdę. Edmund Dykowski zsiadł wówczas z roweru i odwrócił światło latarki rowerowej w kierunku wozu Lombarta. I wtedy stała się rzecz niepojęta. Podchmielonemu handlarzowi potroiło się w oczach. Zamiast jednego światła zobaczył dwa, potem trzy, cztery, pięć i t. d. Lombartem

owładnął paniczny strach.

Wszystkie włosy zjeżyły mu się na głowie.

„Napadli na mnie bandyci" przemknęło mu przez myśl.

Handlarz podciął konia i zaczął odważnie uciekać. Nie rozumiejąc go zaszło w łepetynie podchmielonego handlarza, Dykowski wsiadł na rower i zaczął go gonić.

W ten sposób „karawana" w odwróconym szyku zajechała przed szynk pani Williate, która znajdowała się w domu sama z córką. Lombart zsiadł z wózka i zaczął się gwałtownie dobijać do karczmy. Strwożone niewiasty nie chciały otworzyć i zbiegły.

Zdumiony niezwykłem zachowaniem się handlarza, Dykowski zbliżył się do niego i zapytał o powód. Wówczas Lombart rzucił się na niego krzycząc w niebogłosy:

„mam cię rabusiu".

Tym razem i młodym górnikiem owładnął strach. Porzucił więc rower i zaczął uciekać do domu. Nie mogąc dopukać się do szynku Lombart włożył rower Dykowskiego na wóz i pojechał dalej. W kawiarni Houssaux, przy ul. Jean Jaures paliło się jeszcze światło. Lombart zatrzymał konia i wpadł do środka. Wszyscy na dziedziniec, wrzasnął. „Gonią mnie bandyci". Słowa te wywołały zrozumiały popłoch wśród kilku osobników, którzy spokojnie gwarzyli sobie

przy kufelkach piwa.

Zaalarmowano żandarmerję, wszczęto dochodzenia, przetrząśnięto całą okolicę. Bandytów oczywiście nie było. Wkrótce cała sprawa wyjaśniła się i strwożeni mieszkańcy Lallaing odetchnęli z ulgą, gdy się dowiedzieli, że straszna banda rabusiów okazała się tylko wytworem fantazji i alkoholowych oparów.

Niebezpieczny szkodnik.

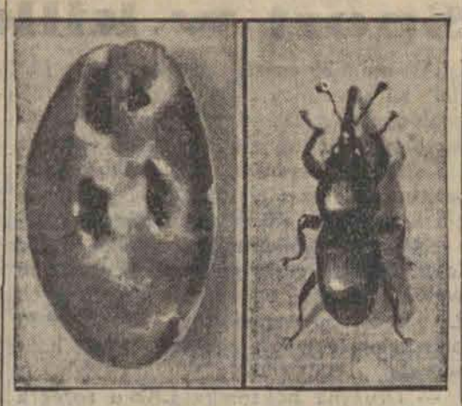

Chrząszczyk zbożowy (Calandra granaria) i nadżarte przezeń ziarno pszenicy (w kilkakrotnem powiększeniu). Chrząszczyk ten niszczy corocznie za setki miljonów zboża głównie w Ameryce.

Honor japońskiego oficera.

Kosoocy żołnierze drwią z Kostuchy.

W Japonji wielką rolę w polityce odgrywa armja, a zwłaszcza jej korpus oficerski. To też warto zapoznać się z mentalnością oficera japońskiego...

Oficerowie japońscy rekrutują się ze wszystkich klas ludności. Są wśród nich synowie chłopów, drobnych mieszczan, a nawet robotników. Znaczna część jednak pochodzi z rodzin dawnych Samurajów, w których przechowały się tradycje wojownicze. Dziecko, które pragnie się poświęcić karjerze wojskowej, musi dużo pracować, zdać szereg egzaminów i konkursów. Wychowanie jego jest nawskroś przesycone duchem patrjotycznym. W szkołach obowiązuje twarda dyscyplina, a ponadto wpajane są zasady religji „buszido" czyli kultu cesarza i ojczyzny. „Buszido" głosi antyczną prostotę życia, absolutną bezinteresowność, pogardę pieniądza, bezgraniczne poświęcenie

dla dynastji i ojczyzny.

Zbyteczne chyba wspominać o odwadze i pogardzie śmierci. Jeżeli honor tego wymaga oficer japoński powinien być gotów umrzeć z ręki wroga lub swojej własnej.

Znane są wypadki takich samobójstw honorowych w Japonji. Marszałek Nogi zwycięzca spod portu Artura i Mukdenu popełnił harakiri na grobie zmarłego mikada, aby go nie przeżyć, a żona marszałka odebrała sobie życie sztyletem i legła obok swego męża. Historja Japonji zna jeszcze dużo podobnych wypadków.

Najciekawsza jest historja mjr. Kuga. Oficer ten ciężko raniony podczas niedawnych walk pod Szanghajem wpadł w ręce Chińczyków, którzy umieścili go w szpitalu. Po powrocie do zdrowia i zawarciu pokoju mjr. Kuga udał się niezwłocznie na pole bitwy, na którem został ciężko raniony i wzięty do niewoli — **i strzelił sobie w łeb.** Tego wymaga honor oficera japońskiego. A nazajutrz gen. Araki, minister wojny oświadczył prasie:

— Mjr. Kuga spełnił tylko swój obowiązek. Uratował on godność i honor armji japońskiej i objawił swoją duszę...

W tym samym czasie dwa teatry i kilka kinematografów wystawiło sztukę i obrazy, gloryfikujące heroiczne poświęcenie trzech bohaterów Szanghaju. Byli to trzej żołnierze, którzy podczas ciężkich walk około tego miasta rzucili zupełnie zbliska bombę na stanowiska Chińczyków i zginęli wraz z nimi, aby mieć pewność, że nie spudłowali. Stawiono ich potem jako

bohaterów narodowych.

Rodziny ich okryte zostały chwałą, zaszczytami i pieniędzmi.

Czy ci trzej żołnierze z Szanghaju nie są czasem poprzednikami tych żywych torped, dla których dowództwo marynarki japońskiej szukało niedawno ochotników? Są to torpedy, które zawierać będą w swojem łonie człowieka, kierującego się biegiem i ginącego w tej samej chwili, gdy torpeda uderza w okręt nieprzyjacielski.

Sztab generalny marynarki zażądał stu ochotników, a stawiło się kilka tysięcy...

Nadmikroskop zwycięży prawo o granicach powiększalności ciał.

Nowa zdobycz uczonych.

Jedną z najdonioślejszych zdobyczy naukowych ostatnich czasów jest stanowczo wynalezienie mikroskopu bez soczewki, mikroskopu elektronowego. Teraz — wpłynęły już sprawozdania z pierwszych doświadczeń dokonanych przy pomocy tego instrumentu. Sprawozdania te przekonywują nas, że elektronowy mikroskop odpowie całkowicie nadziejom, jakie w nim pokłada.

Gdyby laik zobaczył taki mikroskop — narazie skonstruowano zaledwie parę przyrządów tego rodzaju — z pewnością nie przypuszczałby ani przez chwilę, że ta skomplikowana maszyna może być mikroskopem, gdyż w rzeczywistości nie odpowiada ona wcale swoim wyglądem

zwykłym wyobrażeniom o mikroskopie.

Nie ma on ani soczewek ani luster. Wszystko to zastąpione zostało przez pola elektryczne i magnetyczne. W każdym razie aparat ten zaopatrzony w mnóstwo katod, zasłon, blend i przyborów fotograficznych — wydałby się niewtajemniczonemu czemś bardzo dziwnem i niezrozumiałem.

W każdym razie już dzisiaj możemy twierdzić z całą pewnością, że mikroskop elekronowy przybliży nas do tego ideału, którego realizacji spodziewaliśmy się od tz. nadmikroskopu. A mianowicie pomoże nam przezwyciężyć prawa o granicach powiększalności ciał, i osiągnąć powiększenia o wiele większe od wszystkiego, co dotychczas zostało zdobyte.

Warto przypomnieć, że normalny mikroskop daje nam obraz powiększony najwyżej

2000 do 2500 razy.

Granice powiększeń możliwych oznaczone są przez długość fali świetlnej. Promień świetlny równa się dla nas długości fali świetlnej. Otóż taka fala, ma długość określoną w zależności od swej barwy. Najkrótszą falę ma światło fioletowe, bo długość tej fali wynosi zaledwie jedną dziesięciotysięczną część milimetra. Przedmioty, które są mniejsze, niż to malusieńkie źródło światła nie mogą być obserwowane przy pomocy normalnego mikroskopu soczewkowego, gdyż światło przeskakuje niejako nad niemi tak, że nie rzucają one wcale cienia. A jednak istnieją przecie promienie świetlne o długości fali o wiele mniejszej! To drobnofalowe światło

jest dla nas niewidzialne,

jest to ogólnie znane z nazwy „światło ultrafioletowe". Siatkówka oka ludzkiego nie chwyta promieni ultrafioletowych. Działa ono natychmiast na kliszę fotograficzną. Sposób postępowania przy „ultramikroskopji Sismondiego" polega właśnie na prześwietlaniu objektu promieniami poza fioletowemi. Potem obraz ten działa na kliszę fotograficzną, która odgrywa tu rolę oka ludzkiego. Metoda ta pozwala widzieć cząsteczki materji o rozmiarach 1/20.000 milimetra.

Na drodze postępu, zmieniającej do tego, aby uwidocznić dla oka ludzkiego jaknajmniejsze cząsteczki, mikroskop elektronowy stanowi **poważny słup milowy** W tym mikroskopie używa się światło nie ultrafioletowe, lecz znane ogólnie promienie katodowe.

Promienie katodowe powstają w tym wypadku, gdy przepuszczamy prąd elektryczny przez próżnię. Fale te, składają się z prądu elektronów i wychodzą z ujemnego bieguna t. zw. katody.

Doświadczenia wykonane przy pomocy tych promieni wykazały, że podlegają one tym samym prawom, co zwykłe promienie świetlne. Można je zbierać i rozpraszać, załamywać i odrzucać — a zatem wśród uczonych powstała myśl zużycia tych promieni do celów badań mikroskopowych. Mikroskop elektronowy jest właśnie realizacją tego marzenia. Tylko, że w tym mikroskopie promienie nie zbierają się na soczewce, ani nie są odrzucane przez lustra — rolę szkieł spełniają tu bowiem

pola elektromagnetyczne.

Przedmiot, który ma być badany musi być nagrzany w próżni. Obraz powiększony zjawia się na fluoryzującej zasłonie, gdzie można go oglądać przy pomocy normalnej lupy — albo wprost przez szkła okularu.

Dotychczas osiągnięto powiększenie dochodzące do 10.000 razy. Jest natomiast rzeczą całkowicie możliwą, że przy pomocy tego instrumentu da się osiągnąć powiększenie dochodzące do 25 tysięcy razy!

Tak silne powiększenie umożliwi już badanie materji, a może uwidocznić również cząsteczki chemiczne niektórych ciał, co niesłychanie wzbogaci wiedzę fizyczną i chemiczną.

Pieśniarze Paryża

mają o czem śpiewać.

Przed kilkoma dniami przez opustoszałe ulice paryskie szło późnym wieczorem dwu przechodniów. Nagle u wylotu ulicy zobaczyli zebrany na jezdni tłum.

— Co to? — powiedział jeden z nich, zatrzymując się. — Czyżby się nanowo zaczynało?

Wystraszeni awanturami ubiegłych dni, chcieli już skręcić na wszelki wypadek w przecznicę gdy nagle doleciał ich z tłumu

odgłos piosenki.

Podeszli bliżej. Okazało się, że tak częste w Paryżu zjawisko, śpiewak uliczny, uczył przechodniów nowej piosenki.

— No, jestem już spokojny, że wszystko skończone — powiedział wówczas przechodzień. — Bo u nas w Paryżu wszystko kończy się piosenką.

Istotnie, tak jest naprawdę. Nie ma takiego faktu większej czy mniejszej wagi, z którego ulica paryska nie wysnułaby tematu do piosenki.

Obecnie afera Stawiskiego stała się tematem wielu mniej lub więcej udanych piosenek, które tłum paryski śpiewa z ochotą.

Oto one, oczywiście, w wolnym przekładzie:

Dziwne to towarzystwo,
Ludzi znanych,
Poinformowanych:
Tych, którym dała zyski
Afera Stawiski...
Tym się zawsze uśmiechała
Jakaś plajta mała...
A gdy pochowają Saszę,
Zostaną straty nasze,
Ale tamtym dała zyski
Afera Stawiski...

A oto druga piosenka:

Policja się wreszcie dorwała
Do sprawy, co jest niemała.
Przedtem wszystko były głupstwa:
Szantaże, oszustwa, przekupstwa,
Katastrofy kolejowe
To „wypadki" tylko nowe.
Teraz wreszcie coś ważnego,
Coś przerażającego...
Czy biedny, czy też bogaty
Jednako idzie za kraty,
A zaś jego portrety
Idą prosto do gazety....

Takich piosenek jest jeszcze wiele. Niezdarne są ich słowa i prymitywna melodja, ale tematy najróżnorodniejsze, a wszystkie kręcą się koło smutnej afery Saszy Stawiskiego.

Tak, w Paryżu wszystko kończy się piosenką.

PODSŁUCHANE.

MONOLOG.

— Wypić jeszcze jeden kieliszek? Głowa powiada: nie! Żołądek powiada: tak! Głowa jest mądrzejsza od żołądka. Mądrzejszy zawsze ustępuje głupszemu. A więc wypiję jeszcze kieliszek!

REKORDZISTA.

— Ja pracuję już dwadzieścia lat pod tymsamym szefem.

— Ja dwadzieścia pięć lat.

— Jakto?

— W przyszłym tygodniu obchodzę srebrne wesele.

Fabryka potworków.

Nieprawdopodobne eksperymenty uczonego.

Zabiegi człowieka w kierunku wytworzenia sztucznego życia pozostaną na wieczne czasy tylko nieziszczalnem marzeniem. Inaczej ma się sprawa z próbami oddziaływania na przyrodę i naginania jej do nowych form. W świecie roślinnym mamy tego

niezliczone przykłady.

Ale i w świecie zwierzęcym nie brak już doświadczeń udanych, które usiłowaniom ludzkim rokują wysokie szanse powodzenia.

Polipy np. posiadają w wysokim stopniu zdolność regenerowania utraconych członków, jak ramion, macek i t. d., co umożliwia biologowi dokonywanie prawdziwych cudów biologicznych na tych zwierzętach. Nieprawdopodobnych wprost eksperymentów dokonał uczony amerykański Morgan

na drobnem zwierzątku,

należącem do gatunku płaszczaków (planaria lugubis). Jeżeli się płaszczaka tego przetnie tuż za oczami, tułów wytwarza nową głowę. Odcięta głowa natomiast nie wytwarza, jakby się tego spodziewać można, nowego tułowia, lecz drugą głowę. Powstaje w ten sposób ohydny potwór, składający się tylko z dwóch głów, bez wszelkich innych części. Potwór ten potrafi żyć kilka tygodni. Biolog monachijski Goetsch, niezrównany artysta w dziedzinie tych eksperymentów, potrafił z pociętych płaszczaków wytworzyć na tej drodze indywidua o czterech oczach. Nie dość na tem. Pocięte w kawałki indywidua rozmaitych gatunków skleja on w nowe indywidua, które **żyją i rosną.**

Legenda grecka o chimerze, która posiadała głowę lwa, tułów kozy, a ogon krokodyla, staje się tutaj rzeczywistością, aczkolwiek tylko w rozmiarach laboratoryjnych.

Do rzędu analogicznych zjawisk należy zaliczyć nieudany eksperyment Amerykanina Chapman-Andrews, który wyprawił ekspedycję do pustyni Gobi dla poszukiwania tabliczek

z pismem klinowem.

Tabliczek takich wprawdzie nie znaleziono, ale robotnicy jego napotkali pewnego dnia w znacznej głębokości na gniazdo z olbrzymiemi jajami, pochodzącemi według orzeczeń uczonych od jakichś potworów przedhistorycznych zaludniających ziemię przed wielu milionami lat. Jaja te były po części już skamieniałe i pociągnięte grubą powłoką. Jedno z tych jaj, które rzekomo było jeszcze zapłodnione, prof. Jotenson podjął się poddać procesowi sztucznego wylęgania. Był to eksperyment w wielkim stylu, którego przebieg świat naukowy śledził z wielkiem zainteresowaniem, który wszakże zakończył się zupełnem fiaskiem.

Hodowla pieczarek 40 m. pod ziemią.

W starej sztolni kopalni Chislehurst (Anglja) założył jeden z górników hodowlę pieczarek, która daje mu znaczny dochód

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.